

Seksualność Szejenów, przemoc i geneza stereotypowego postrzegania Indian na Centralnych Równinach

JOHN H. MONNETT

Tłumaczenie
Wiesław K. Niedźwiadek

Tytuł oryginału:

Cheyenne Sexuality, Violence, and the Genesis of Stereotyping Indians on the Central Plains.

Tekst pochodzi z *Journey of the West*, Summer 2022, Vol. 61, No. 3.

W dniu 10 sierpnia 1868 r. wojna indiańska na Centralnych Równinach w Kansas, Nebrasce i Kolorado, która trwała z przerwami od czasu gorączki złota w Kolorado w 1859 r., wybuchła ponownie i położyła kres nadziejom na pokój obiecany w traktacie z Medicine Lodge z 1867 roku. Gwałtownie rozwijająca się migracja białych do Kansas i Kolorado po wojnie secesyjnej przez rodziny poszukujące nowego życia po podpisaniu traktatu sprzyjała w dużej mierze tej ponownej przemocy. Wiadomości o wspomnianej agresji często nie skupiały się na różnych przyczynach nowej wrogości, ale na opowieściach o dzikości Indian Równin, które koncentrowały się na rzekomym wykorzystywaniu i gwałceniu białych kobiet osadników. Celem tego eseju jest ocena wiarygodności tych zgłoszonych incydentów wykorzystywania seksualnego, ponieważ były one powtarzane przez dziesięciolecia w historiografii Centralnych Równin. Ponadto, w jakim stopniu ta stereotypowa historiografia przedstawiała Indian Równin na przestrzeni lat, w szczególności Szejenów Południowych, rdzennych mieszkańców tego szybko zmieniającego się regionu, w którym dochodziło do nakładania się tradycji tubylczej i białych osadników nowo przybyłych na te bogate ziemie¹.

Czy oskarżenia o brutalne kontakty seksualne z białymi kobietami osadników w tym okresie osadnictwa na Centralnych Równinach są zgodne z prawdą i znaczące w takim stopniu, w jakim zostały przedstawione w późniejszych latach? Oryginalne

źródła są wątpliwe, ale były przedmiotem sporów w całej amerykańskiej historii i historiografii. Takie postrzeganie jest szczególnie istotne w przypadku historii Wielkich Równin, o których traktuje niniejszy artykuł. Przedstawianie Indian jako lubieżnych dzikusów w pracach historycznych przetrwało do połowy XX wieku i nie jest wyjątkowe dla tego okresu i regionu, chociaż w tej analizie ograniczono się do Centralnych Równin. Jakie są początki tego postrzegania w amerykańskim umyśle, który przez lata rozwijał się na zachodzie?

Stereotypowe postrzeganie Indian na różnych obszarach osadniczych jest tak stare, jak osadnictwo białych w Ameryce. Ta postawa poprzedza ekspansję na zachód, na Równiny. W XVIII wieku gatunek literacki purytańskiej narracji o niewoli, przedstawiający spotkania z leśnymi Indianami, przyciągnął uwagę masowego rynku książki. Relacje te często stawały się wymaganą lekturą w elementarzach szkolnych. Historie te zazwyczaj przedstawiały wątek religijny, który podkreślał, jak wiara w Boga przewyciężyła okrucieństwo rdzennych mieszkańców dziczy. Dorośli, zaznajomieni z tymi książkami od dzieciństwa, często wierzyli w ten stereotyp dzikich Indian przez całe życie, przekazywali go kolejnym pokoleniom i przynosili na Zachód².

Niektórzy amerykańscy uczeni nadal rzucają światło na długotrwałą purytańską „narrację o niewoli”, podtrzymującą stereotypy. Jak twierdzi historyk Elizabeth Cook-Lynn, narracja o niewoli



E. Irving Couse's *The Captive* (1891). Dzięki uprzejmości Denver Art Museum. Domena publiczna.

jest tematem, który „wydaje się niezbędny do opowiedzenia o doświadczeniach białego człowieka w Ameryce Północnej”³. Socjolog Joanne Nagel argumentuje, że narracja o niewoli stworzyła erotyczną ambiwalencję wobec Indian, rodzaj „etno-seksualnej romantycznej tęsknoty”, która sprawiła, że tanie opowieści były popularną lekturą dla białych kobiet przez prawie dwa stulecia. Twierdzi ona, że popularność narracji o niewoli stała się użytecznym narzędziem dla rządów usprawiedliwiających wojnę i usuwanie Indian z obszarów wybranych pod osadnictwo białych poprzez przedstawianie tubylców jako seksualnie niebezpiecznych. „Takie przedstawianie seksualności”, napisała, „stało się „częścią ideologicznej podstawy amerykańskiej polityki wobec Indian i ostatecznie stało się główną częścią wyobrażenia sobie amerykańskiego Za-

chodu”. Opowieści te tworzyły również uzasadnienia usprawiedliwiające takie okrucieństwa białych, jak masakra nad Sand Creek, z powodu wcześniejszych najazdów Indian, a tym samym dawały białym możliwość zwiększenia własnej wartości. Cook-Lynn stwierdza, że „opowiadający historie o niewoli interesują się Indianami tylko w takim stopniu, w jakim indiańskie postacie historyczne mogą być obsadzone w określonych rolach, takich jak dziki człowiek lub dziki mieszkaniec dzikiej nowej ziemi”, co sugeruje „prawo białego człowieka do ustanowienia kolonialnej obecności w kraju Indian i że taka obecność była nie tylko honorowa, ale i właściwa”. Twierdzi ona, że „przekonanie to [było] uzasadnione przez stereotyp Indian Równin jako socjopatycznych morderców i seksoholików, których należało usunąć ze zmieniającego się kra-

jobrazu pasterskiego w imię Boga i ludzkości, a nie społeczeństwa, skazanego na zagładę ze względu na liczebność populacji, opierającego się inwazji znacznie większego społeczeństwa, które wierzyło, że posiada zarówno prawne, jak i moralne prawa do ich ziem". Sztuka, rzeźba, a nawet nauka do połowy XX wieku wzmacniały obraz właściwego przeznaczenia białych pionierów w obliczu wrogich Indian, których mężczyźni nie byli niczym innym jak tylko seksualnymi bestiami⁴.

Wczesne amerykańskie relacje z niewoli ewoluowały przez lata, stając się lubieżnymi opowieściami przedstawianymi w tanich powieściach z połowy i końca XIX wieku. Wpoły one niektórym emigrantom podróżującym na zachód fałszywy stereotyp wszystkich Indian jako seksualnie rozpustnych dzikusów. Większość osadników zdawała sobie sprawę, że obrazy przedstawione w tej literaturze były przesadzone lub nieprawdziwe. W swoim opracowaniu na temat emigrantów na Szlaku Overland, historyk Michael L. Tate stwierdził, że brutalna konfrontacja z Indianami przez podróżników na Wielkich Równinach była niezwykle rzadka i mógł zweryfikować tylko jedną relację z usiłowania gwałtu, jak na ironię indiańskich kobiet przez czterdziestu białych mężczyzn w 1840 roku w pobliżu Fortu Laramie⁵. Aby zrównoważyć ustalenia Tate'a, historyk z Kansas Craig Miner słusznie stwierdził, że chociaż „pojedyncze ataki były statystycznie logiczną przyczyną masowej paniki ...to obserwowanie Indian z pokładu bezpiecznego wozu karawany... było innym doświadczeniem niż z odosobnionego domostwa". Strach, jak twierdził, wzmacniał wiktoriańskie stereotypy nie tylko na temat Indian, ale również białych osadniczek⁶. Większość wiarygodnych, rzetelnie zweryfikowanych źródeł na przełomie XX i XXI wieku do chwili obecnej twierdzi, że liczba gwałtów w wyniku najazdów na pogranicze Centralnych Równin po wojnie secesyjnej przed 1870 rokiem wynosiła od dwunastu do piętnastu. Zgadza się z tym wiele współczesnych wiarygodnych badań⁷. Dlaczego więc niektóre nowsze badania po połowie XX wieku, kiedy większość pierwszych osadników w Kansas, Kolorado i Nebrasce odeszła, nadal utrwalają stereotyp „pożądliwego dzikusa”?

Socjologowie szeroko badali zjawisko gwałtów w czasie wojny, a praktycznie wszystkie badania (i historie) na ten temat wskazują, że jest ono powszechne i dość nadmierne na wszystkich wojnach i występuje we wszystkich społeczeństwach różnych ras, grup etnicznych, religii oraz systemów politycznych i gospodarczych, niezależnie od ich

zaawansowania technologicznego. Naukowcy ci wykazali, że gwałty były wykorzystywane jako jawna broń wojenna, nagroda za zwycięstwo (kobiety jako łup wojenny), z powodu braku dyscypliny oddziałów oraz jako „taktyka” wojny totalnej, aby uczynić cywilną populację wroga uległą i niestawiającą oporu, lub w przypadku osadników na Centralnych Równinach, aby usprawiedliwić usuwanie rdzennej ludności z ziem zajmowanych przez białych na mocy niejednoznacznych umów traktatowych.

Tak więc, jeśli przyjmiemy liczbę dwunastu do piętnastu pojedynczych zgwałconych kobiet zgłoszonych w Kansas w 1868 roku i założymy, że każda z nich została zgwałcona zbiorowo przez średnią liczbę, powiedzmy, pięciu wojowników, okaże się, że popełniono około sześćdziesięciu naruszeń seksualnych. Biorąc pod uwagę niewielką ilość wojowników (około 180-200), którzy rozpoczęli najazdy w sierpniu (liczba najeźdźców była dużo wyższa jesienią, kiedy doszło do niektórych grabieży), ustalamy proporcję 33,3% do 34%, co oznacza, że około dwie trzecie dokonujących najazdów wojowników w 1868 r. nie uczestniczyło w gwałceniu białych kobiet osadników. Współczynniki te nie różnią się zbytnio w październiku, kiedy Indian było więcej, ale ich zasięg geograficzny został rozszerzony od sierpnia. Statystyki te nie służą niczemu i takie bezproduktywne porównania nigdy nie powinny być wykorzystywane do wskazywania palcami na jedno społeczeństwo jako bardziej lub mniej statystycznie podatne na gwałty wojenne niż jakiegokolwiek inne. Gwałty na białych kobietach na Centralnych Równinach we wczesnym okresie osadnictwa zdarzały się, ale przez lata były wyolbrzymiane w historiografii⁸. Większość historii Stanów Zjednoczonych lub jakiegokolwiek innego uprzemysłowanego kraju, w którym można zestawić takie wojenne statystyki, nie podkreśla skłonności żołnierzy ich armii do popełniania seksualnych naruszeń kobiet wroga. Wojny z Szejenami, Siuksami i Arapahami w Kansas, Kolorado i Nebrasce w latach sześćdziesiątych XIX wieku obfitują jednak w takie historyczne opisy, które nawet dziś wzmacniają dziewiętnastowieczne stereotypy Indian jako dzikusów i nieproporcjonalnie skłonnych do wojennych gwałtów.

Większość oryginalnych źródłowych danych etnologicznych dotyczących aktywności seksualnej Indian Równin, które nieco łagodzą stereotypy, pochodzi z badań Szejenów Południowych przez etnologów, którzy osobiście znali i przeprowadzali wywiady z XIX-wiecznymi przedstawicielami plemion.

Jak argumentowano powyżej, istnieje duże prawdopodobieństwo, że odsetek wojowników Szejenów uczestniczących w wykorzystywaniu seksualnym białych kobiet w Kansas w latach sześćdziesiątych XIX wieku nie różni się statystycznie od odsetka żołnierzy popełniających przestępstwo gwałtu wojennego w jakimkolwiek innym społeczeństwie w jakimkolwiek innym miejscu w historii współczesnej. Agresywny seksualnie mężczyzna jest również kulturowo wyolbrzymiony. W literaturze popularnej częste są doniesienia o gwałtach w czasie wojny. Trzech etnologów z początku XX wieku, którzy odważyli się badać tradycyjną seksualność Szejenów, wyprzedzając współczesną poprawną politycznie kulturę, to George Bird Grinnell (1923), K. N. Llewellyn (1941) i E. Adamson Hoebel (1941). Ich odkrycia obalają ten popularny pogląd historyczny. Grinnell, który znał wielu tradycyjnych Szejenów żyjących jeszcze na początku XX wieku, jako pierwszy wypowiedział słynną deklarację, która od tamtej pory jest cytowana przez etnologów. Llewellyn powtarza: „Grinnell nie przesadził, pisząc, że szejeńskie kobiety słyną wśród wszystkich zachodnich plemion ze swego cnotliwego charakteru”⁹.

Dla Szejenów tłumienie potrzeb seksualnych jest w rzeczywistości cnotą, która przenosi energię emocjonalną na walkę na wojnie i demonstrowanie aktów odwagi. W sprawach wewnętrznych zarówno Llewellyn, jak i Hoebel dowiedzieli się, że aktywność seksualna wśród Szejenów jest „ograniczonym zasobem, który musi być wydawany oszczędnie”. Przeprowadzili oni wywiady z kilkoma starszymi wojownikami Szejenów, którzy przy narodzinach pierwszego dziecka płci męskiej złożyli kulturowe ślubowanie, że nie będą uprawiać seksu z matką dziecka przez siedem do czternastu lat. Zgodnie z tym przekonaniem, wszystkie moce ojca zostaną następnie przeniesione na wzrost i rozwój dziecka. Uważano, że złamanie ślubu celibatu sprowadzi na dziecko wczesną śmierć. Wojownicy, którzy złożyli przysięgę celibatu, byli jednymi z najbardziej szanowanych członków swoich grup. Celibat i cnota nie przyczyniały się oczywiście do wzrostu liczby urodzeń wśród niewielkiego narodu Szejenów. W związku z tym tradycyjni Szejenowie wysoko cenili każdą jednostkę, do tego stopnia, że często nie chcieli ponosić ciężkich strat w bitwach. Według Hoebela emocje te sprzyjały również ekstremalnemu popędowi zemsty na wrogach, którzy zabili lub próbowali zabić Szejenów, zwłaszcza kobiety i dzieci. Stwierdził on, że wyjaśniało to zapał szejeńskich wojowników do walki i brak wyrzutów sumienia wobec wrogów. Im bardziej agresywny,



Trzy Palce (Three Fingers), Szejen, sfotografowany przez Franka Rineharta w 1898 roku. Dzięki uprzejmości Boston Public Library. Opublikowano na warunkach licencji Creative Commons Attribution 2.0 Generic.

tym lepiej, a stłumiony popęd seksualny wzmacnia agresywny impuls. Inne plemiona równinne miały podobne przekonania¹⁰.

Jak na ironię, jedno rzadkie kulturowe zachowanie tradycyjnych Szejenów na pierwszy rzut oka przeczy ich seksualnym przekonaniom i wzorcom. Etnografowie odnotowali niepokojącą praktykę *noha'sewzstan* (dosłownie oznaczającą „żona dla każdego mężczyzny”), która jest powszechnie stosowana przez męża wobec żony, która dopuściła się cudzołóstwa więcej niż dwa razy. Praktyce tej poświęcono nieco uwagi we wcześniejszych etnografiach Szejenów, podczas gdy we współczesnych badaniach jest ona często pomijana. Choć zarówno rodzina kobiety, która dopuściła się cudzołóstwa, jak i cała populacja Szejenów mocno potępiała tę praktykę, etnolodzy ustalili, że zdarzała się ona bardzo rzadko. Pokrzywdzony mąż organizował ucztę dla członków swojego stowarzyszenia wojowników (z wyjątkiem krewnych żony), a następnie oferował im ją w celach seksualnych. Hoebel twierdzi, że mężczyźni, którzy brali udział w takim incydencie, często byli poddawani ostrą-

cyzmowi przez resztę swojej grupy i że zwykle ci mężczyźni po prostu „zwieszali głowy i odchodzili, nawet jeśli byli wyśmiewani przez inne kobiety... W każdym razie”, pisał Hoebel, „zdarzenie to jest anomalią z punktu widzenia szejenckich ideałów, ale zrozumiałe z punktu widzenia ich psychodynamiki”¹¹.

Niebezpieczeństwo niezrozumienia praktyki „żona dla każdego mężczyzny” polega na błędnej interpretacji i fałszywym przedstawianiu seksualności Szejenów. Ci, którzy nadal przedstawiają tradycyjne sposoby Szejenów i działania wojenne w XIX wieku jako dzikie, z łatwością zakładają analogię między tą praktyką a wojennymi gwałtami na białych kobietach w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Mają one zupełnie inną mechanikę zachowań. Z punktu widzenia domowego, praktyka umieszczania kobiety na prerii w żaden sposób nie dowodzi biologicznej lub kulturowej skłonności szejenckich mężczyzn do popełniania przestępstw domowych w większym stopniu niż mężczyzn z innych społeczeństw. Llewellyn i Hoebel mogli udokumentować tylko cztery przypadki związane ze wspomnieniami bezimiennych starszych Szejenów, z którymi przeprowadzili wywiady na początku XX wieku¹². Można wręcz przeciwnie twierdzić, że praktyka ta ilustruje skrajny nacisk kładziony na wartości wierności małżeńskiej, czystości i świątych ślubów męskiego celibatu. Mężczyźni, którzy brali udział w tym procedurze, byli zawsze poddawani ostracyzmowi i hańbie przez kobiety z grupy. Świadczy to o wartości jaką przywiązywano do odpowiedniej wstrzemięźliwości seksualnej. Szejenowie stosowali liczne sankcje za mniejsze akty cudzołóstwa i rozwiązłości¹³.

Ale co z wojennym wykorzystywaniem kobiet wroga? Zdarzało się, ale nie było to bardziej nieproporcjonalne niż w innych społeczeństwach podczas innych wojen. Gwałty na kobietach wroga w czasie wojny można znaleźć w prawie wszystkich wojowniczych społeczeństwach rdzennej Ameryki sprzed kontaktu. Sara Deer, naukowiec i rzeczniczka Organizacji ds. Napaści Seksualnych na Kobiety Indiańskie (Indian Women's Sexual Assault Coalition), przytacza historie opowiedziane przez Dakotów o gwałtach stosowanych przez Indian przeciwko Indianom, ale częściej przez europejskich zdobywców, sięgające dwustu lat wstecz, jako formę „bezwzględnego podboju”¹⁴. Jak stwierdzają historycy z Kansas, James Leiker i Ramon Powers: W społeczeństwie Szejenów „gdzie prawa wynikały z członkostwa w plemienu lub grupie, osoby z zewnątrz nie cieszyły się specjalną ochroną...Przemoc wobec kobiet i dzieci porwanyh podczas na-

jazdów, po których często następowała sprzedaż jako niewolników, stała się powszechną praktyką w wojnach międzyplemiennych¹⁵. Jak na ironię praktyki te były kontynuowane w wojnach z białymi; należy pamiętać, że w rzeczywistości białe osadniczki były częścią społeczeństwa najeźdźców. Również z tego powodu, być może ironicznie, ale z pewnością zrozumiale, biorąc pod uwagę ich niewielką populację, Szejenowie często próbowali asymilować się i ostatecznie przyjmować do swojej grupy nie-Szejenów, nie tylko małżonków mieszanej krwi, ale dość często jeńców, choć często pod przymusem fizycznym. Moore omawia liberalną adopcję osób z wielu grup etnicznych do plemienia Szejenów, do tego stopnia, że na przełomie wieków Szejenowie stali się genetycznie różnorodnym ludem. Wydarzenia miały charakter sytuacyjny i odzwierciedlały rok oraz nastrój chwili. Tępy Nóż (Dull Knife), wódz Szejenów Północnych, w czasach przed wojną z białymi wziął do niewoli pauniską kobietę. Po pewnym czasie znęcania się nad nią i przystosowywania, poślubiła go. Tępy Nóż i Pauniska Kobieta, jak ją nazwał, byli kochającym się małżeństwem przez całe życie i mieli kilkoro ukochanych dzieci¹⁶.



Nancy Morton przetrzymywana w niewoli przez Szejenów po masakrze nad Plum Creek. Domena publiczna.

Białym kobietom w niewoli trudniej było się zasympilować. Nancy Morton, schwytana przez szejęńskich Psich Ludzi z grupy Niedźwiedzia (Bull Bear) z 8 sierpnia 1864 roku, opowiadała jak kobiety i mężczyźni w obozie Szejenów szydzili z niej, bili ją, znęcali się nad nią i grozili jej śmiercią. Była już w ciąży i drwiny te były dla niej tak stresujące, że poroniła swoje dziecko, ale nie ma twardych dowodów na to, że została zgwałcona. W jedynym potwierdzonym oświadczeniu we współczesnej literaturze, pewien nienazwany młody wojownik chciał poślubić Nancy i groził jej śmiercią, jeśli nie zgodzi się za niego wyjść. Morton odmówiła. Ostatecznie ojciec wojownika oświadczył, że nie musi poślubić jego syna. Zabral ją do swojej tipi, chronił i obiecał uwolnić po osiągnięciu pokoju. W styczniu 1865 r. Indianie wymienili Morton na towary handlowe o wartości 2 154 USD. Historia Nancy Morton ilustruje praktykę wykorzystywania jeńców przez Szejenów przed 1865 rokiem. Jednak po okrucieństwach nad Sand Creek, trzy miesiące po schwytaniu Morton, historie o losach białych kobiet w niewoli stały się bardziej dramatyczne w przedstawianiu okrucieństwa i wykorzystywania seksualnego¹⁷.

Do czasu wojny z białymi w 1864 roku, jeńcy byli często wykorzystywani jako karty przetargowe w celu osiągnięcia pokoju i uniknięcia ewentualnej kary, lub czasami przetrzymywani dla okupu, co było tym samym, co armia amerykańska robiła z szejęńskimi jeńcami w tym czasie. Niewiele wiadomo o trójce indiańskich dzieci pojmanych przez ochotników Chivingtona nad Sand Creek – arapaskiego chłopca i dwóch szejęńskich dziewczynkach. O jednej z dziewczynek nigdy więcej nie słyszano, a pozostałe dzieci nie zostały natychmiast zwrócone swoim grupom. Podczas gdy generał Winfield Scott Hancock maszerował przez równiny Kansas, by wzbudzić strach wśród Szejenów, Arapahów i Siuksów tuż przed zawarciem traktatu Medicine Lodge w tym samym roku, miał ze sobą arapaskiego chłopca, aby wykorzystać go jako dźwignię w swoich radach. Biała rodzina w Denver przetrzymywała jedną z szejęńskich dziewcząt. Gubernator Terytorium Kolorado Alexander Cummings niechętnie ją oddał, wierząc, że lepiej będzie, jeśli wychowa ją biała rodzina. Hancock nie zgodził się z tym. „To oczywiste, że powinna zostać zwrócona” – napisał. – „Oni [Szejenowie] uważają, że ich sposób wychowywania dzieci jest tak samo dobry jak nasz. Byłoby lepiej, gdyby każdy kurczak wracał do własnego gniazda, dopóki matka nie pozwoli mu odejść”¹⁸.

Doświadczenia białych osadniczek z najeźdźcami z Równin w Kansas, Kolorado i Nebrasce zyskały więcej uwagi po prostu dlatego, że było ich więcej na Centralnych Równinach w połowie i pod koniec lat sześćdziesiątych XIX wieku niż gdzie indziej. Biali szybko zasiedlali ten region, a ich sąsiedzi i potomkowie byli w pobliżu w późniejszych latach, aby pisać o ich cierpieniach¹⁹. Biorąc pod uwagę stereotyp tak zwanego „wiktoriańskiego kultu kobiecości”, ci w większości mężczyźni pisarze przedstawiali ofiary jako całkowicie bezradne i niczego niepodważające, ponieważ nie wiedziały nic o Indianach. W przypadku kobiet, które niedawno wyemigrowały z Europy, można by mówić o całkowitej niewiedzy na ten temat. Ale urodzone w Ameryce kobiety, często przesiąknięte w dzieciństwie stygmatami ogólnej indiańskiej dzikości, czasami myślały inaczej. Można wysunąć argument, że niektóre kobiety obawiały się, w co mogą się wpakować, wyobrażając sobie, często mając niewielki wybór, surową egzystencję na pograniczu. Leiker i Powers piszą jednak: „Białe kobiety i mężczyźni nie postrzegali Indian jako potencjalne zagrożenie seksualne, a raczej jako irytujące przeszkody. W niektórych społecznościach Indianie nierzadko wchodzili prosto do kuchni kobiety, domagając się jedzenia, i choć wkraczali w jej sferę prywatną, kobiety potrafiły dostosować swoje zachowania i zaferować coś intruzowi, zamiast ryzykować konfrontację”²⁰.

Sytuacja mogła oczywiście przybrać gwałtowny obrót, zwłaszcza w latach 1868-1869. Pani Anna Morgan, od miesiąca dwudziestotrzyletnia panna młoda, usłyszała Indian strzelających do jej męża. Chwyciła rewolwer, wsiadła na konia i odważnie ruszyła za nimi. Dopiero gdy koń ją zrzucił, Szejenowie ją schwytali²¹. Inni zostali zabici w swoich domach, ale opowieści współczesnych pionierów zbyt często podkreślają bezradność kobiet i ich opór. Niektóre kobiety same z pewnością nieświadomie przyczyniły się do uznania ich za ofiary, gdy pisały swoje historie do publicznej konsumpcji. Fanny Kelly, schwytana przez Ogłalów na Centralnych Równinach w lipcu 1864 roku, podobnie jak Mary Rowlandson sto lat wcześniej, dorobiła się w późniejszym życiu, sprzedając swoją historię niewoli, opublikowaną po raz pierwszy w 1870 roku²².

Te XVIII-wieczne stereotypy o indiańskiej dzikości utrzymywały się jeszcze pod koniec XIX wieku. Armia amerykańska również w znacznym stopniu przyczyniła się do powstania przesadzonych obrazów. Dowódca Departamentu Missouri, generał Philip Sheridan, zdeterminowany, by wznowić woj-

nę z Szejenami w 1868 r. po niepowodzeniu traktatu z Medicine [Lodge] w 1868 r., formalnie ustanowił ten trwały obraz w swoim rocznym raporcie dla Kongresu w 1869 r., który od tego czasu jest szeroko cytowany w literaturze. Chcąc zdobyć poparcie Waszyngtonu, aby przekonać Federalną Komisję Pokojową, wciąż obradującą w sprawie proponowanej przez niego wojny z Szejenami, napisał skandaliczny list, w którym oskarżył wschodnią prasę i reformatorów o bycie

Pomocnikami i podżegaczami dzikusów, którzy mordowali bez litości

Mężczyzn, kobiety i dzieci; we wszystkich przypadkach gwałcąc kobiety

Czasami czterdzieści lub pięćdziesiąt razy z rzędu,

A kiedy były nieczułe z powodu brutalności i wyczerpania,

Wkładali kije w ich ciała, a w jednym przypadku

Czterdziesty lub pięćdziesiąty dzikus wyciągnął szablę

I użył jej na ciele tej samej kobiety w ten sam sposób²³.

Gubernator Kansas Samuel Crawford, który w 1868 roku zrezygnował z urzędu, aby poprowadzić 19. Pułk Ochotników z Kansas wraz z 7. Pułkiem Kawalerii przeciwko Szejenom obozującym nad rzeką Washita, papugował słowa Sheridana w apelu o oddziały do walki z Indianami na Równinach, kiedy napisał Deecident Andrew Tahnean:

Właśnie wróciłem z północno-zachodniego Kansas, miejsca straszliwej masakry Indian. Trzynastego i czternastego dnia,

Czterdziestu naszych obywateli zostało zabitych i rannych przez wrogich Indian.

Mężczyźni, kobiety i dzieci zostali masowo zamordowani.

Wielu z nich oskalpowano, a ich ciała okaleczono.

Kobiety, po otrzymaniu śmiertelnych ran, były okaleczane i

Nieludzko traktowane w obecności umierających

Mężów i dzieci²⁴.

Generał Richard Irving Dodge, wielbiciel Sheridana, który służył na Równinach, ale osobiście nie był świadkiem takich okrucieństw, jakie opisywał,



Richard Irving Dodge, opublikowany w książce *Our Wild Indians* (1884). Domena publiczna.

napisał w 1882 r. popularną książkę, okrzykniętą arcydziełem przez generała armii Williama T. Shermana. Napisał w niej, że gdy biała kobieta została schwytana przez Indian Równin, „należała w równym stopniu do każdego i wszystkich”. Po powrocie do wioski „może zostać porzucona na kilka dni na pastwę brutalności mężczyzn, po czym staje się wyłączną własnością osoby, która ją schwytała... ale w zdecydowanej większości przypadków (jeśli nie weźmie jej za żonę) jest przez niego trzymana jako niewolnica przeznaczona do najpodlejszych celów, sprzedawana przez właściciela każdemu, kto jej zapragnie”. Z pewnością bezpodstawne twierdzenia Sheridana, Crawforda i Dodge’a są niemożliwe do potwierdzenia w takim stopniu, w jakim zostały przedstawione. Znalazły one jednak

wdzięczną publiczność. Słowa te trafiły do literatury i debaty w późniejszych latach²⁶.

We wczesnych dekadach XX wieku osadnicy z drugiego pokolenia równinnych społeczności zazwyczaj publikowali krótkie wspomnienia pionierów, o których wiedzieli, że przeżyli ataki Indian w pierwszych latach osadnictwa po wojnie secesyjnej. Broszury te były często oferowane w połączeniu z poświęcaniem miejskich pomników osadnikom zamęczonym przez wczesne ataki Indian. W tego typu broszurach odnotowano tylko dwa rzekome gwałty, choć liczba ofiar śmiertelnych oscylowała wokół piętnastu. Nazwiska zabitych osadników są wypisane na miejskich pomnikach²⁷. Ponadto często cytowane relacje gazet z pogranicza, sporządzane przez reporterów z miast położonych daleko od miejsca napadu, były zazwyczaj błędne statystycznie, ale nie w odniesieniu do samego napadu. Była to era tzw. „żółtego dziennikarstwa”. Książka napisana o życiu pionierów w Kansas przez pioniera Adolpha Roenigka w 1933 roku, zawierająca wywiady z osadnikami w Kansas w czasie najazdów Indian w latach 1867-1869, opisywała straszliwe ataki i zabójstwa, ale nie wspominała o zgwałconych kobietach. William M. Breakenridge, pionier i pracownik kolei w Kansas, pisał o najazdach w 1868 r. i schwytaniu kobiet i dzieci, ale nie wspominał o znęcaniu się nad kobietami. Nie zrobiła tego również Elizabeth Barr, która twierdziła jedynie, że słyszała o dwóch gwałtach²⁸. Również historyk Carl Coke Rister nie wspominał o żadnych nadużyciach, gdy pisał swoje uznane wtórne źródło, *Border Captives*²⁹. Czy wszyscy ci pisarze wspólnie unikali opisywania nadużyć seksualnych podczas wyliczania śmierci podczas najazdów, czy też oskarżenie to pojawiło się w historiografii w późniejszym czasie?

W latach sześćdziesiątych, po wznowieniu książki Dodge'a, dziewiętnastowieczne stereotypy stały się powszechne. Nagle pisarze zaczęli twierdzić, że liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do siedemdziesięciu pięciu lub więcej. Najbardziej rasistowska z tych relacji wyszła spod pióra amatorskiego pisarza historycznego, pułkownika Raya G. Sparksa. Po zacytowaniu słów Dodge'a napisał on, bez żadnego poparcia, że gdy pojmana kobieta została zabrana do indiańskiej wioski, „kładziono ją na narzucie z bizona i każdy członek grupy mógł ją po kolei gwałcić. Jeśli stawiała najmniejszy opór, była brutalnie obnażana i wystawiana nago. Nogi i ramiona rozciągano do granic możliwości, a liny umieszczano na każdej kończynie, którą następnie przywiązywano do pala. W ten sposób można ją było gwałcić w dowolny sposób”. Po dalszych przypuszczeniach

Sparks kontynuował: „Bez względu na to, gdzie i w jakich okolicznościach doszło do zbiorowego gwałtu, zwykle odbywało się to przy akompaniamencie radosnych okrzyków i tańców wokół żałosnej ofiary. Jeśli umierała, była skalpowana i okaleczana ponad wszelką miarę; jeśli przeżyła, czekała ją ta sama męka w każdym kolejnym obozie”. Sparks fałszywie twierdził, że w tych najazdach zginęło 800 osadników z Kansas³⁰.

Po publikacji książki Dee Browna *Pochowaj me serce w Wounded Knee* w 1970 roku i wynikającej z niej fali rewizjonizmu w środowisku akademickim, zwanej nową historią Zachodu, sytuacja zaczęła się zmieniać w wielu różnych aspektach, podczas gdy w innych nadal była marginalizowana. Indianie zostali w końcu uwzględnieni jako znaczący uczestnicy historii z ciężko przez nich doświadczanym, ale przegranym „przeznaczeniem”. Rdzenni Amerykanie zyskali uznanie i szacunek, na które zasłużyli w latach 1980. W godnej podziwu próbie zrównoważenia obaw przerażonych białych pionierów z obawami Indian, historyk z Kansas Craig Miner napisał w 1986 roku: „Wraz ze wzrostem zagrożenia wzrósł strach. Wraz ze wzrostem strachu rosła nietolerancja i stereotypy”. Strach minął. Stereotypy pozostały³¹.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku większość naukowych opracowań historycznych dotyczących okresu pogranicza na Centralnych Równinach uwzględniała różnorodność wszystkich historycznych wydarzeń. Niestety, niektóre ze starszych popularnych przekonań pozostały jednowymiarowe w swojej prezentacji. Jedną z przyczyn tego problemu był zwiększony nacisk na roszczenia z tytułu grabieży dokonywanych przez Indian. W latach 1796-1920 rząd federalny stworzył system rekompensat dla obywateli za utratę mienia w wyniku napadów Indian. Indianie zostali włączeni do systemu, aby składać własne skargi, ale takie pojęcie było protekcyjnie optymistyczne. Akcentując seksualne nadużycia ze strony Indian, białe kobiety występujące z roszczeniami grały również na wiktoriańskiej wrażliwości, aby wzbudzić współczucie sędziów Amerykańskiego Sądu ds. Roszczeń (U.S. Court of Claims) aby zatwierdzili żądane kwoty za utratę mienia. Składały one pozwy do roszczeń swoich mężów lub sąsiadów, potwierdzając ich zasadność³². Rząd był ponadto naiwnie optymistyczny, wierząc, że system przyniesie pokój. Larry Skogen, pierwszy historyk, który zbadał konsekwencje prawne i skuteczność systemu, ujawnił ich wątpliwą zasadność. Znalazł ponad 11 000 roszczeń złożonych w tych latach, a niektóre z nich były nadal

przedmiotem sporów sądowych aż do 1920 roku, kiedy system został zakończony. Skogen stwierdził, że „jako narzędzie do zachowania pokoju i rekompensaty dla ofiar było ono skrajną porażką... Co więcej, odszkodowanie ominęło nawet uczciwe ofiary, ponieważ oszustwo, udowodnione lub podejrzwane, skaziło wszystkie roszczenia... Przez 124 lata nieudana polityka po prostu pomagała zapychać machinę rządu federalnego”. Stwierdził, że roszczenia przewidywały „nieograniczony potencjał oszustwa” i że system mógł zachęcać do „lekkomyślności ze strony osadników”. Zasadniczo osoby składające roszczenia i otrzymujące płatności były nieliczne³³.

Roszczenia miały zawierać szczegółową listę utraconych przedmiotów z domów, pól uprawnych i inwentarza żywego, a także dodatek w postaci opisu najazdu. Roszczenia składali zazwyczaj mężczyźni. Ostatecznie amerykański Sąd ds. Roszczeń wysłuchiwał ustnych zeznań. Zeznający często pisali skomplikowane oświadczenia o pobiciach i gwałtach dokonywanych przez Indian, aby wzbudzić współczucie sądu, jako że odszkodowanie było wypłacane tylko za utratę mienia fizycznego i żywego inwentarza, a nie za utratę życia ludzkiego lub wykorzystanie seksualne. Niezliczona liczba roszczeń nie została wypłacona z powodu braku dowodów lub podejrzeń o oszustwo w opisach towarzyszących stratom. W 1872 roku komisja stanu Kansas zebrała wszystkie roszczenia dotyczące deprawacji Indian w stanie w latach 1860-1872, zarówno federalne, jak i stanowe, uznała ich ważność, a następnie przekazała je do Biura ds. Indian (Indian Office). Przedstawiciele rządu uznali je za „bardzo skromne” i „o zbyt ogólnym charakterze, by mogły mieć jakiegokolwiek znaczenie”. Rząd nie podjął żadnych działań w sprawie większości roszczeń. Dwa z ostatnio odkrytych fałszywych roszczeń to te z oświadczeń Jane Bacon i roszczenie osadnika Simeona Shawa w hrabstwie Lincoln w stanie Kansas za najazd z 10 sierpnia 1868 roku, który najbardziej wpłynął na Sheridaną, by wznowił wojnę z Szejenami w tym roku. Bacon twierdziła w oświadczeniu pod przysięgą, że została zgwałcona przez czterdziestu lub więcej Indian, ciągnięta po prerii i bita. Shaw twierdził w tym samym czasie, że Indianie zgwałcili jego żonę i szwagierkę³⁵. Z pewnością kobiety w rodzinach Bacon i Shaw zostały zgwałcone, ale Jane Bacon i Simeon Shaw w dużej mierze sfałszowali tożsamość niektórych sprawców³⁶.

W ostatnich latach raport wojskowy ppłk Alfreda Sully'ego z Archiwum Narodowego (National Archives) z 13 sierpnia 1868 r., przeanalizowany przez

historyka Uniwersytetu Oklahomy Gary'ego Andersona, ujawnił te fałszywe twierdzenia. Sully był pierwszym oficerem w Kansas, który przesłuchiwał ofiary najazdów z 10 sierpnia 1868 roku. Bacon powiedziała pułkownikowi Sully'emu 13 sierpnia 1868 roku, że została zgwałcona przez „7 białych mężczyzn” z grupy banitów składającej się z białych i indiańskich renegatów z różnych plemion. Shaw powiedział Sully'emu, że biali mężczyźni ukradli jego własność i zgwałcili jego żonę i jej siostrę. Bacon i Shaw po prostu zmienili swoje historie w federalnych roszczeniach z tytułu deprecjacji rok później, kiedy najwyraźniej dowiedzieli się, że nie mogą otrzymać odszkodowania za utratę mienia, chyba że tylko Indianie wyrządzili szkody³⁷.

Niedawno opublikowani historycy i pisarze (w tym autor) zacytowali wybrane roszczenia dotyczące deprecjacji jako wsparcie dla wydarzeń historycznych na Centralnych Równinach³⁸. Problem z tymi oświadczeniami przechowywanymi w Grupach Zapisów 75 i 123 w Archiwach Narodowych polega na tym, że wszystkie są naturalnie stronnicze, biorąc pod uwagę czas, w którym zostały napisane przez poszkodowane białe osoby, które często ubarwiały swoje prośby o odszkodowanie finansowe żywymi traumatycznymi historiami śmierci i wykorzystywania seksualnego. Te roszczenia dotyczące grabieży były zasadniczo „roszczeniami ubezpieczeniowymi” z prośbą o rekompensatę finansową od rządu federalnego. Rządowi recenzenci mieli wiele problemów z oddzieleniem dokładnych i uczciwych roszczeń od tych przesadzonych³⁹.

Tak więc pionierskie opowieści o niewoli i wykorzystywaniu seksualnym na Równinach pod koniec lat sześćdziesiątych XIX wieku stawiają współczesnych historyków przed zagadką. Z jednej strony, próbując naświetlić złożoność rdzennych społeczeństw, historycy odrzucili horror odczuwany przez białe kobiety w niewoli, który był bardzo realny, jako zmyślony lub, co wygodniejsze, całkowicie go zignorowali. Craig Miner, historyk z Kansas, argumentuje, że takie interpretacje jak na ironię narażają na szwank reputację innej popularnej postaci w historii Zachodu – kobiety pionierki. Według niego, inni pisarze, wykazując niechęć do historii opartej na badaniach naukowych, często uosabiają cierpienie pionierskich kobiet z rąk Indian, jednocześnie wykazując całkowity brak wiedzy na temat wielu zawiłości tradycyjnej kultury indiańskiej. Wybierając selektywne źródła i stosując okrężną logikę, autorzy ci, często blogerzy internetowi, malują obrazy indiańskiej dzikości zgodne z XIX-wiecznymi rasistowskimi stereotypami. Niestety, niewielu hi-



Przedstawienie masakry nad Sand Creek autorstwa szejneńskiego naocznego świadka i artysty Howling Wolf (ok. 1875). Dzięki uprzejmości Allen Memorial Art Museum, Oberlin College. Domena publiczna.

storyków w fotelach i blogerów próbuje kopać głębiej, aby szukać wiedzy lub powodu, dla którego te wydarzenia miały miejsce w pierwszej kolejności, a tym samym nadal wskazują winnych, unikając przysłowiowego „szerszego ujęcia”. Internet był zarówno wielkim dobrodziejstwem, jak i przeszkodą dla historyków⁴⁰.

W połowie XX wieku utrwalanie tych XIX-wiecznych stereotypów opartych na historycznym postrzeganiu wkrađło się również do nauki wraz z odrodzeniem zaniechanych badań nad eugeniką. Wysiłki mające na celu wyeliminowanie indiańskiego pochodzenia etnicznego dotarły do gabinetów lekarskich. Marie Sanchez, główny sędzia plemieniny Narodu Szejenów Północnych, zeznała przed Organizacją Narodów Zjednoczonych, że liczba indiańskich kobiet, które rząd niedawno zgłosił jako wysterylizowane bez ich zgody w latach 1973-1976, wynosiła 3406, co stanowiło praktykę „ludobójstwa w nowoczesnym stylu”⁴¹.

Rolą historyka nie jest po prostu przedstawienie faktów z punktu widzenia wszystkich historycznych postaci na temat zmian zachodzących w

równinnym środowisku – od terenów zamieszkiwanych przez bizona po pola kukurydzy – ale, co ważniejsze, wyjaśnienie, dlaczego tak się stało. Wobec wciąż żywych wspomnień o Sand Creek i gotowości Szejenów i Arapahów do walki, jeśli zajdzie taka potrzeba, zarówno zawodowi, jak i amatorscy historycy przeinaczali relacje tak, że stare stereotypy i oskarżenia o winę przetrwały jeszcze przez wiele lat po tym, jak dawne pionierskie przekazy i tradycyjne, rdzenne opracowania etnograficzne utraciły popularność, a w niektórych przypadkach zostały uznane za zbędne⁴².

Wnioski

Celem niniejszego opracowania było rzucenie światła na element wykorzystywania seksualnego kobiet z liczniejszego społeczeństwa przez mężczyzn z mniej liczniejszego społeczeństwa na Centralnych Równinach w połowie XIX wieku. Potrzebne są dodatkowe badania naukowe, które wykraczają poza dyscypliny nauk społecznych w celu wyciągnięcia bardziej empirycznej oceny możliwych kulturowych relacji pomiędzy historycznymi podmio-

tami przejawiającymi przemoc i ich powiązania z seksualnością, podobnie jak badania uzupełniające wśród innych grup w innych regionach. Jednak z perspektywy historycznej niniejsze badanie sugeruje, że takie relacje istnieją między ludami tubylczymi a euroamerykańskimi zdobywcami w odniesieniu do wykorzystywania seksualnego i wojny w szybko zmieniających się środowiskach, takich jak Centralne Równiny”. Co więcej, przegląd literatury wskazuje, że współcześni badacze w dużej mierze skupili się na faktycznych elementach tych relacji, jednocześnie pomijając, ignorując lub zaprzeczając rzeczywistym elementom kulturowym. Takie niedopatrzenie może tylko potencjalnie przyczynić się do braku zrozumienia rdzennych Amerykanów w historii Ameryki. Nawet dziś wskaźniki gwałtów, napędzane ubóstwem, a często alkoholem i narkotykami, pozostają wysokie na ziemiach Indian i w rezerwach. Jest to zjawisko, które poważni historycy powinni powiązać z historycznymi precedensami, aby zbadać współczesne problemy i tragedie. Jest to czynnik, którego doświadczyli Indianie Równin, którzy odczuli falę euroamerykańskiej emigracji.

Gwałt w jakimkolwiek kontekście pozostaje ohydłą zbrodnią i zawsze nią był we wszystkich kulturach świata od czasów starożytnych do współczesności. Porównania częstotliwości występowania gwałtów w różnych wojnach nigdy nie powinny być wykorzystywane do usprawiedliwiania ich występowania w jakiejkolwiek kulturze. Jako kwestia płci, gwałt wojenny przybiera wiele wymiarów, które potęgują kwestie przemocy, władzy, dominacji, patologii społeczno-psychologicznej i mitu oczywistego przeznaczenia. Gwałt w czasie wojny jest wieloaspektowy. Obejmuje przemoc seksualną jako taktyczną broń wojny totalnej, załamanie racjonalnego myślenia i dyscypliny wśród skoncentrowanych populacji. Ujawnia indywidualne różnice w psychodynamice mężczyźni i zastanawia nas dalej, ponieważ osoby, które popełniają zbrodnię w czasie wojny, mogą równie dobrze brzydzić się nią w pokojowym otoczeniu znajomych rodzinnych środowisk wśród własnego narodu.

Z pewnością osadniczki, które doświadczyły przemocy w hrabstwach północno-środkowego Kansas w latach 1864-1869 (na co wskazuje wysoka liczba siedemdziesięciu pięciu kobiet, które mogły zostać zgwałcone – ta sama liczba używana w późniejszej historiografii jako liczba ofiar śmiertelnych, choć niektóre kobiety mogły zostać zgwałcone wielokrotnie, w łącznej liczbie około 4000 kobiet z przybliżonej całkowitej liczby ofiar wynoszącej

8000, to jest mniej niż 2%) zasługują na wiele empatii, a okropności tych gwałtów nigdy nie będą usprawiedliwione, tak samo jak okrucieństwa popełnione przez 3. Pułk Ochotników z Kolorado nad Sand Creek. Jednak z perspektywy półtora wieku jedną z najbardziej nieuzasadnionych i utrzymujących się konsekwencji tych nadużyć na Centralnych Równinach jest przeoczony zakres wykorzystywania seksualnego, który nadal stereotypizuje Indian jako historycznie barbarzyńskich w zawyżonym stopniu. W niektórych przypadkach w potocznym rozumieniu stereotyp ten był wykorzystywany w próbach ratowania przestarzałego paradygmatu tezy Fredericka Jacksona Turnera „dzikość kontra cywilizacja”. Tylko poprzez studiowanie i zrozumienie niezliczonych różnych elementów związanych z naszą ekspansjonistyczną historią możemy osiągnąć zrozumienie dnia dzisiejszego i tylko poprzez powiązanie przeszłości z teraźniejszością, w której chodzi o historię, możemy mieć nadzieję na postęp jako społeczeństwo w kierunku potrzebnego pojednania z naszymi rdzennymi Amerykanami.

Przypisy

1. Północno-środkowe Równiny, zwłaszcza Kansas, były jednym z pierwszych regionów granicznych na północ od Teksasu, gdzie szybkie osadnictwo białych wciąż gwałtownie kolidowało z indiańskimi terenami łowieckimi i nakładało się na nie po Homestead Act z 1862 roku.

2. Relacja Mary Rowlandson z jej niewoli w 1676 roku doczekała się czterech dodruków w 1682 roku i jest uważana za pierwszy amerykański „bestseller”. Mary Rowlandson, *A Narrative of the Captivity, Sufferings and Removes of Mrs. Mary Rowlandson, 1682 and through 1770* (Boston: Nathan Coverly).

3. Elizabeth Cook-Lynn, „The Lewis and Clark Story, the Captive Narrative, and the Pitfalls of Indian History”, *Wicazo Sa Review* 19, nr 1 (wiosna 2004): 24. Doświadczenia Mary Rowlandson są najbardziej znanymi i najczęściej czytаныmi z wczesnych klasycznych narracji o niewoli. Dzisiejsi uczeni powracają do klasycznych narracji o niewoli, aby lepiej je zrozumieć.

4. Joane Nagel, „Ethnicity and Sexuality” *Annual Review of Sociology* 26 (2000): 121-122. Zob. także J. Namias, *White Captives: Gender and Ethnicity on the American Frontier* (Chapel Hill: University of North Carolina Press, 1993), 109. Posągi pionierów z początku XX wieku zawsze przedstawiały pionierki z niemowlętami lub dziećmi, ilustrując przyszłość Zachodu, podczas gdy posągi Indian, takie jak *End of the Trail* Jamesa Earla Frasiera (1915), przedstawia-

ły upadek suwerenności Indian.

5. Michael L. Tate, *Indians and Emigrants: Encounters on the Overland Trails* (Norman: University of Oklahoma Press, 2006), 215.

6. Craig Miner, *West of Wichita: Settling the High Plains of Kansas, 1865-1890* (Lawrence: University Press of Kansas, 1986), 25.

7. Na przykład: W 1908 roku Elizabeth Barr przeprowadziła wywiady lub korespondowała z osadnikami z hrabstwa Lincoln w stanie Kansas na temat ich wczesnego życia w latach 60. XIX wieku. Najazdy Indian w latach 1868-1869 były ważnym tematem. Z zeznań osadnika E. E. Johnsona wynika, że 11 sierpnia 1868 r. doszło do dwóch gwałtów. Elizabeth N. Barr, *Souvenir History of Lincoln County, Kansas* (Topeka: Farmer Job Office, 1908). <http://iskyways.lib.ks.us/genweb/Lincoln/history>. Inny wczesny mieszkaniec Lincoln, C. Bernhardt, który koordynował wysiłki na rzecz wzniesienia pomnika z nazwiskami osadników zabitych przez najazdy Indian w latach 1864-1869, stwierdził, że w tym czasie zginęło piętnastu osadników, nie wspominając o wykorzystywaniu seksualnym. C. Bernhardt, *Indian Raids in Lincoln County Kansas, 1864-1869* (publikacja prywatna, 1910, ponownie opublikowana przez Lincoln County Historical Society, 1971).

8. Wiele oskarżeń o gwałty na białych kobietach dokonywane przez Indian na pograniczu jest nie do oszacowania ze względu na przesadne regionalne „żółte dziennikarstwo” epoki z ekspansjonistycznymi programami, które pomogły jeszcze bardziej zracjonalizować usuwanie Indian. Roszczenia o gwałt zbiorowy składane do federalnej Komisji ds. Roszczeń były czasami wyolbrzymiane, aby zyskać przychylność sądu dla chęci powoda do uzyskania pieniędzy od rządu federalnego za utraconą własność. Roszczenia dotyczące deprecjacji nie powinny być traktowane indywidualnie, jeśli wydają się zbyt absurdalne, ale powinny być potwierdzone innymi źródłami, jeśli to możliwe.

9. George B. Grinnell, *The Cheyenne Indians: Their History and Ways of Life*, 2 vols. (New Haven: Yale University Press, 1923), 156; K. N. Llewellyn i E. Adamson Hoebel, *The Cheyenne Way: Conflict and Case Law in Primitive Jurisprudence* (Norman: University of Oklahoma Press, 1941), 176.

10. E. Adamson Hoebel, *The Cheyennes of the Great Plains* (New York: Holt, Rinehart and Winston, 1960), 20, 84, 87, 90, 99 Postulate XI, Corollary 2.

11. Moore, *The Cheyenne Nation*, 274; Llewellyn i Hoebel, *Cheyenne Way*, 202-210; Hoebel, *The Cheyennes*, 95-96.

12. Llewellyn i Hoebel, *Cheyenne Way*, 202-203.

13. Tamże.

14. Komunikacja ze studium autorem w ramach projektu dotyczącego okrucieństw wojennych.

15. James Leiker i Ramon Powers, *The Northern Cheyenne Exodus in History and Memory* (Norman: University of Oklahoma Press, 2011).

16. John H. Monnet, *Tell Them We Are Going Home: The Odyssey of the Northern Cheyenne* (Norman: University of Oklahoma Press, 2001, 2002), 16-17.

17. Naukową analizę Morton można znaleźć w książce Joanny L. Stratton, *Pioneer Women: Voices from the Kansas Frontier* (Nowy Jork: Touchstone Books, 1981), 123-125.

18. United States Court of Claims, Depredation Claims, RG 75, NARA: Claim of #332. Chociaż w 1868 r. było więcej oskarżeń o gwałty i zbiorowe gwałty niż w 1864 r., należy pamiętać, że kobiety takie jak Morton podróżowały wozami, podczas gdy ataki i znęcanie się nad białymi kobietami w 1868 i 1869 r. dotyczyły osadników próbujących na stałe zająć ziemie, które większość Czejenów uważała za nadal dostępne do ich użytku zgodnie z obietnicami Hendersona w Medicine Lodge. Chalfant, *Hancock's War*, 135-155. Dzieci pojmane zostały zwrócone w 1867 roku.

19. W 1870 r. populacja hrabstw Kansas dotkniętych najazdami w 1868 r. wynosiła około 10 000. Prawdopodobnie w 1868 roku było to około 8 000. U.S. Census Bureau, *Census of 1870* dla hrabstw Jewell, Mitchell, Clay, Ottawa, Lincoln i Cloud.

20. Leiker i Powers, *Northern Cheyenne Exodus*, 67.

21. Emily Haines Harrison, „Reminiscences of Early Days in Ottawa County,” *Collections of the Kansas State Historical Society* 10 (1907-1908): 627-628.

22. Fanny Kelly, *Narrative of My Captivity Among the Sioux Indians* (Nowy Jork: Barnes & Noble reprint, 1994).

23. *Annual Report of the Secretary of War for the Year 1869*, 50.

24. Samuel Crawford, *Kansas in the Sixties* (Kansas Heritage Press reprint, 1994), 291.

25. Col. Richard Irving Dodge, *33 Years Among Our Wild Indians* (Nowy Jork: Archer House, 1959), 530. Po raz pierwszy opublikowane w 1882 roku.

26. Jeff Broome, *Dog Soldier Justice* (Lincoln: University of Nebraska Press, Bison Books, 2009), 10-11, 15, 128-129.

27. Barr, *Souvenir History of Lincoln County*; Bernhardt, *Indian Raids in Lincoln County*, Barr wspomina o dwóch gwałtach; Bernhardt o żadnym.

28. William M. Breakenridge, *Helldorado, Bringing Law to the Mesquite* (Nowy Jork: Houghton Mifflin, 1928), 67-83.

29. Carl Coke Rister, *Border Captives* (Norman: University of Oklahoma Press, 1940), 150-162.

30. Pułkownik Ray G. Sparks, *Reckoning at Summit Springs: Centennial Commemoration Honoring Susana Alderdice, American Pioneer Mother Killed by Indians at the Battle of Summit Springs, July 11, 1869* (Sterling, CO: Logan County Historical Association, 1969), s. 6-7.

31. Miner, *West of Wichita*, 25.

32. Chociaż dość przestarzałe, krótki przegląd tych różnych opowieści można znaleźć w Lonnie J. White, „The Cheyenne Barrier on the Kansas Frontier 1868-1869,” *Arizona and the West* 4 (1962): 51-64. Niewiele roszczeń z tytułu grabieży zostało wypłaconych w całości lub w ogóle. Odszkodowanie można było otrzymać tylko za utratę mienia, a nie za utratę życia lub wykorzystywanie seksualne, i tylko wtedy, gdy powód twierdził, że okrucieństw dopuścili się Indianie.

33. Larry C. Skogen, *Indian Depredation Claims 1796-1920* (Norman: University of Oklahoma Press, 1996), xv, xvi, 206-207.

34. HR 61A-F5.1, 61st Cong., RG 255, NA, 1872; Skogen, *Indian Depredation Claims*, 92-93.

35. Federal Depredation Claim, Jane Bacon affidavit (9 czerwca 1869), wpis 110, Box 6, RG 75, NA; i Simeon Shaw, Federal Depredation / 35, 3705,6441 (1891), wpis 110, RG 123, NA. Shaw próbował utrzymać swoje roszczenie do 1891 roku.

36. Tamże.

37. Aby zapoznać się z tą analizą, zobacz John H. Monnett, „When Custer Was in Monroe and Kansas Was Aflame,” *Research Review: The Journal of the Little Big Horn Association* 34 (2020): 2-12.

38. John D. McDermott, Jeff Broome, Gregory Michno i John H. Monnett (nawiasem mówiąc) odnosili się do roszczeń dotyczących deprecjacji w poprzednich pracach, przy czym Broome był najbardziej płodny.

39. Sortowanie dokładności roszczeń dotyczących zarówno strat majątkowych, jak i towarzyszących im historii wspierających te roszczenia, które są interesujące dla historyków pod względem tego, które z nich są prawdziwe, a które fałszywe, jest trudne bez potwierdzenia, takich jak raporty wojskowe i zeznania innych osadników, którzy znali wnioskodawców w późniejszym czasie po najazdach. Relacje dziennikarzy mieszkających z dala od najazdów są równie stroniczne na korzyść usuwania Indian z ich terenów i rozwoju osadnictwa. Raporty te nie potwierdzają w wystarczającym stopniu niektórych z tych roszczeń, aby współcześni historycy mogli uznać je za ważne,

chyba że szczątki ofiar były również obecne, zostały poświadczone i zweryfikowane w raportach i nekrologach. Przyjmowanie dowolnego roszczenia z tytułu deprecjacji lub raportu z gazety z pogranicza lub artykułu redakcyjnego za wartość nominalną dla jego narracji jest problematyczne dla historyka ze względu na obawy metodologiczne dotyczące ważności i wiarygodności. Te grupy zapisów dotyczących roszczeń z tytułu grabieży w Archiwach Narodowych są przydatne tylko przy starannym i obiektywnym potwierdzeniu.

40. Jednym z najbardziej dziwnych źródeł blogowych, które w tym czasie potęgowały stereotypy za pomocą fałszerstw, była strona *custerwest.org* (obecnie nieistniejąca), która twierdziła, że pokojowy wódz Czarny Kocioł (Black Kettle) szkolił terrorystów i osobiście nimi dowodził (całą swoją matrylinearną grupą) w napadach na osadników.

41. *Boston Globe*, 18 września 2020 r. Dogłębne studium eugeniki w Stanach Zjednoczonych przedstawia Edwin Black, *War against the Weak: Eugenics and America's Campaign to Create a Master Race* (Waszyngton, D.C.: 2003, 2012).

42. Monnett, *ibid*; Anne F. Hyde, „The Significance of Perception in the History of the American West,” *Western History Quarterly* 24, no. 3 (August 1993): 351-374; Hille Koskela, „Gendered Exclusions: Women's Fear of Violence and Changing Relations to Space,” *Geografiska Annaler, Series B. Human Geography* 81, nr 2 (1999): 111-124. Zob. także Gregory Campbell i Thomas A. Foor, „Entering Sacred Landscapes: Cultural Expectations versus Legal Realities in the Northwestern Plains,” *Great Plains Quarterly* 24 (lato 2004): 163-183.

43. Nie ma lepszego źródła dla geograficznych relacji między różnymi obszarami, Indianami i osadnictwem przygranicznym niż historyk James E. Sherrow. Zob. jego „Workings of the Geodialectic: High Plains Indians and Their Horses in the Region of the Arkansas River Valley, 1800-1870,” *Environmental History Review* 16 (lato 1992): 63-64.

44. Element obojętności jako osądu ignorowania kwestii etnicznych można znaleźć w *Letter from a Birmingham Jail* Martina Luthera Kinga Jr.

John H. Monnett jest emerytowanym profesorem historii Zachodu na Metropolitan State University of Denver. Jest wielokrotnie nagradzonym autorem, współautorem lub współpracownikiem trzynastu książek naukowych na temat historii rdzennych Amerykanów i historii amerykańskiego Zachodu.